

WOJCIECH CYRUL

PROBLEM WAŻNOŚCI W HABERMASOWSKIEJ TEORII UNIWERSALNEJ PRAGMATYKI

Niniejsza praca ma na celu włączyć się w nurt dyskusji, który podejmuje się analizy konsekwencji przyjęcia dyskursywnie zorientowanej filozofii poznania. Nie można przecież przejść obojętnie obok wyzwań, jakie stawia teoria działania komunikacyjnego w kontekście pytania o status dyskursu praktycznego, o ważność normatywną, a w konsekwencji o ważność norm prawnych. Chociaż sam Habermas kontynuuje ugruntowane w filozofii kantowskiej podziały oparte na koncepcji rozumu teoretycznego i praktycznego, jego teoria stopniowo zaciera ostry podział między oboma sferami. To zatarcie wynika nie tylko z dążenia do budowy projektu kognitywistycznej etyki i próby ratowania dziedzictwa modernizmu, lecz jest efektem zakotwiczenia i zrelatywizowania poznania do pojęcia dyskursu społecznego, który staje się ostatecznym testem zarówno prawdziwości, jak i ważności wypowiedzi¹. Żeby ocenić znaczenie takiego podejścia dla statusu dyskursu praktycznego, należy jednak zrekonstruować ostateczne znaczenie i kształt programu uniwersalnej pragmatyki w teorii działania komunikacyjnego. Poniższy tekst podejmuje taką próbę. Następnie na tej podstawie dokonuje analizy roli, jaką ogrywa ujęcie komunikacyjne w dyskusji nad ważnością normatywną. W końcu, w szczególności na bazie porównania pojęcia dyskursu idealnego i rzeczywistego, stara się pokazać, dlaczego teoria Habermasa stanowi istotną alternatywę w dyskusji nad ważnością norm prawnych.

I. PROJEKT UNIWERSALNEJ PRAGMATYKI

Zwrot w myśli Habermasa w kierunku teorii języka potocznego jest niewątpliwie efektem krytyki, z jaką spotkały się koncepcja autonomicznej sfery komunikacyjnej interakcji oraz koncepcja interesu konstytuującego poznanie (*knowledge-constitutive interest*)². Nie rezygnując z poszukiwania uniwersalistycznej racjonalności dla pragmatycznego wymiaru komunikacji, Habermas podejmuje próbę przedstawienia swojego programu na gruncie rekonstrukcji interakcji językowych. Innymi słowy, stara się przedstawić zbiór wyraźnych

¹ J. Habermas, *Między filozofią i nauką: marksizm jako krytyka*, w: *Teoria i praktyka. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1983, s. 295 i n.; idem, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 102.

² Szerzej A. Szahaj, *O komunikacyjnym zwrocie w teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, w: *Dyskursy rozumu: Między przemocą i emancypacją*, red. L. Witkowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1990, s. 133-150.

reguł ukrytych w uniwersalnej, komunikacyjnej kompetencji. Dyskursywno-teoretyczna rekonstrukcja uniwersalnej pragmatyki³ ma umożliwić mu analizę znaczenia roszczeń ważnościowych podnoszonych przez uczestników dyskursu. Dzięki teorii uniwersalnej pragmatyki Habermas uzyskuje podstawę do budowy teorii komunikacyjnych działań i teorii wyemancypowanego społeczeństwa⁴. W konsekwencji akcent rozważań zostaje przesunięty z badań nad idealizacją konstytutywnej roli języka w społeczeństwie i historii na badania języka jako medium dominacji i siły społecznej⁵.

Projekt uniwersalnej pragmatyki może być rozumiany również jako reakcja przeciwko tradycyjalnej formalnej semantyce, którą się oskarża o popełnianie trzech błędów. Po pierwsze, tak zwanego błędu semantycznej abstrakcji, zaszczepiającego się w akceptacji, iż analiza językowego znaczenia może być ograniczona do analizy zdania, bez brania pod uwagę pragmatycznego kontekstu jego wypowiedzenia. Po drugie, tak zwanej abstrakcji kognitywistycznej, która redukuje wszystkie znaczenia do propozycjonalnej zawartości wypowiedzi, i wreszcie – po trzecie – błędu obiektywistycznej abstrakcji, która postrzega znaczenie jako definiowalne w obiektywnie ustalanych warunkach prawdziwości⁶. Ogólnie mówiąc, Habermas krytykuje abstrahowanie od performatywnego aspektu mowy. Jednocześnie krytykuje on również Chomsky'ego za traktowanie przedstawień jako empirycznie ograniczonych przez językową kompetencję. Habermas twierdzi bowiem, że taka monologicznie skonceptualizowana kompetencja językowa nie stanowi odpowiedniej rekonstrukcji procesu komunikacyjnego⁷. „Aby partycypować w normalnym dyskursie, mówca musi mieć do swojej dyspozycji – obok swoich językowych kompetencji – podstawowe kwalifikacje mowy i symbolicznych interakcji (rola–zachowanie)”⁸.

Teza, iż rozumienie aktu mowy zależy od wiedzy o tym, co czyni go akceptowalnym⁹, kieruje dyskusję nie tylko w kierunku zagadnienia spójności dyskursu. Zakłada ona również relację pomiędzy siłą normatywnego twierdzenia a racjami, na których się ono opiera. To właśnie jest powodem, dla którego metoda uniwersalnej pragmatyki usiłuje dokonać identyfikacji i rekonstrukcji uniwersalnych warunków możliwości wzajemnego zrozumienia¹⁰. Jednakże w przeciwieństwie do wcześniejszego, socjolingwistycznego podejścia, projekt uniwersalnej pragmatyki nie zmierza do analizy poszczególnych kontekstów użycia języka. Zmierza on do określenia fundamentalnych elementów komunikacji, bez których roszczenia do prawdy, ważności, czy słuszności byłyby w dyskursie niemożliwe.

³ Początkowo do opisu swojej teorii Habermas używał terminu „uniwersalna pragmatyka”, później – celem uniknięcia „kantowskiej interpretacji” swojego projektu – zmienił nazwę na „formalną pragmatykę”. Jakkolwiek oba terminy wciąż funkcjonują w dyskusji naukowej, w niniejszym opracowaniu autor używa pierwotnego terminu.

⁴ J. Mucha, *Rola nauk społecznych w konstruowaniu „dobrego społeczeństwa”*. Habermas i inni, w: *Dyskursy rozumu...*, s. 226 i n.

⁵ J. Habermas, *Zur Logic der Sozialwissenschaften*, Suhrkamp, Frankfurt 1970, s. 287.

⁶ M. Cooke, *Introduction*, w: *On the Pragmatics of Communication*, red. M. Cook, Polity Press, Cambridge, 1999, s. 6.

⁷ Patrz J. Habermas, *What is Universal Pragmatics?*, w: *On the Pragmatics...*, s. 37 i n.

⁸ J. Habermas, *Toward a Theory of Communicative Competences*, w: „Recent Sociology”, nr 2, red. H. S. Dreyzel, Macmillan, New York 1970, s. 138.

⁹ J. Habermas, *Teoria działania...*, s. 491.

¹⁰ J. Habermas, *What is Universal...*, s. 21.

Nawiązując do teorii illokucyjnej siły wypowiedzi J. L. Austina, Habermas argumentuje, że „uniwersalną cechą wielu różnych rzeczy, jakie mówcy czynią w wypowiedzianiu zdań, jest sytuowanie ciągów symboli w systemie rozczeń ważnościowych¹¹. Jednocześnie stara się on uniknąć zarówno redukcji pojęcia ważności do dominującej ważności w lokalnych grach językowych, jak i kognitywnej abstrakcji. Dlatego też uniwersalna pragmatyka, jakkolwiek abstrahuje od jakiegokolwiek instytucjonalnego układu i społecznego kontekstu, nie abstrahuje jednak od sytuacji mowy i koncentruje się na poprawnych gramatycznie zdaniach¹². Tak więc uniwersalna pragmatyka zmierza do systematycznej rekonstrukcji intuicyjnej wiedzy językowej kompetentnego użytkownika języka, w celu ustalenia gramatyki komunikacji. Odpowiednio, reguły uniwersalnej pragmatyki określają kompetencje uczestników dyskusji do używania zdań w wypowiedziach skierowanych na uzyskanie zrozumienia. Teoria ta koncentruje się więc na wypowiedziach, przy czym zakłada, że formalne badanie zastosowań zdań w wypowiedziach jest możliwe. Tym samym Habermas wysuwa postulat, aby formalna analiza języka nie była ograniczana do kwestii semantycznych.

Zdaniem Habermasa, tylko poszerzenie analizy języka umożliwi połączenie generatywnych kompetencji, mówienia i działania podmiotu, z pragmatycznymi elementami sytuacji mowy oraz umożliwi przejście od poziomu przypadkowych kontekstów do poziomu generalnych i nie dających się obejść założeń¹³. Takie generalne założenia komunikacji można zidentyfikować na podstawie analizy komunikacyjnych działań, które w swojej dynamicznej formie, jako działania skierowane na uzyskanie zrozumienia, są uznawane za podstawowe formy działań społecznych.

Związek języka ze społecznymi regułami, rozumianymi jako warunki adekwatnej komunikacji, jest oczywisty już na poziomie standardowej, podwójnej struktury aktu mowy. Akt mowy składa się bowiem z elementu illokucyjnego, określanego przez performatywne zdanie w pierwszej osobie czasu teraźniejszego, w trybie oznajmującym z dopełnieniem bliższym w drugiej osobie oraz z propozycjonalnego elementu, który zawiera zwrot odnoszący i orzekający¹⁴. Te dwa elementy w strukturze aktu mowy powinny korespondować z dwoma poziomami, na których mówca i słuchacz muszą osiągnąć konsensus, jeśli chcą się porozumiewać. Obie strony muszą się więc zgodzić zarówno na poziomie intersubiektywności, na którym komunikują się wzajemnie, określając *modus* komunikacji i role komunikacyjne, jak i na poziomie propozycjonalnym¹⁵. Na poziomie propozycjonalnym bowiem muszą określić treść informacji, co do której dochodzą do porozumienia¹⁶. Innymi słowy, skuteczny akt mowy ustanawia

¹¹ S. K. White, *The Recent Works of Jürgen Habermas. Reason, Justice and Modernity*, Cambridge University Press, Cambridge, 1988, s. 28.

¹² W. Rehg, *Insight and Solidarity. A Study in the Discourse Ethics of Jürgen Habermas*, University of California Press, Berkeley 1994, s. 27.

¹³ Por. J. B. Thompson, *Universal Pragmatics*, w: *Habermas Critical Debates*, red. J. B. Thompson i D. Held, The Macmillan Press, London and Basingstoke 1982, s. 120.

¹⁴ *Ibidem*, s. 120.

¹⁵ Por. L. Morawski, *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, UMK, Toruń 1988, s. 88.

¹⁶ J. Habermas, *Communication and the Evolution of Society*, Beacon Press, Boston 1979, s. 42; *idem, Vorbereitende Bemerkungen zu einer Theorie der kommunikativen Kompetenz*, w: *Jürgen Habermas and Niklas Luhmann, Theorie der Gesellschaft oder Sozialtechnologie – Was leistet die Systemforschung?*, Suhrkamp, Frankfurt 1971, s. 105; Por. L. Morawski, *Argumentacje...*, s. 88 i n.; J. B. Thompson, *op. cit.*, s. 120.

relację, w której co najmniej dwa podmioty dochodzą do porozumienia co do jakiegoś stanu rzeczy. Z tego wynika jednak, iż intersubiektywna relacja oparta na illokucyjnej sile wypowiedzi może być ustalona jedynie, gdy typowe zobowiązania związane z aktem mowy są połączone z kognitywnie testowalnymi lub wzajemnie uznawanymi roszczeniami ważnościowymi.

W związku z powyższym, podstawową tezę Habermasa jest twierdzenie, że językowe wypowiedzi w procesie codziennej komunikacji mogą być prezentowane jako interakcja zachodząca pomiędzy różnymi roszczeniami ważnościowymi, podnoszonymi przez aktorów w dyskursie. Co więcej, w procesie komunikacji skierowanym na wzajemne porozumiewanie się akt mowy może podnosić cztery roszczenia ważnościowe. Tak więc w komunikacyjnym działaniu mówca *implicite* twierdzi, że to, co było powiedziane, jest powiedziane poprawnie, propozycjonalny element jest prawdziwy, akt językowy – zważywszy na obowiązujący kontekst normatywny – jest słuszny, a intencja mówcy jest szczerą¹⁷. Trzy ostatnie roszczenia ważnościowe, wychodząc poza zagadnienie zrozumiałości językowego zwrotu, odpowiadają trzem formalno-pragmatycznym funkcjom języka. Odpowiednio jest to: reprezentowanie czegoś w świecie, wyrażenie intencji mówcy oraz ustalanie legitymizowanych relacji interpersonalnych.

Na tej podstawie Habermas odrzuca problematyczne rozróżnienie pomiędzy konstatywami a performatywami, które przynajmniej początkowo oparte było na twierdzeniu, że tylko konstatywy podnoszą roszczenia prawdziwościowe. Łącząc rozdzielone przez Austina kategorie znaczenia i siły, Habermas przypisuje illokucyjną siłę, opartą na racjonalnych podstawach, wszystkim komunikatywnie użytym wypowiedziom. Illokucyjna siła wypowiedzi staje się zdolnością aktu mowy do motywowania słuchacza do działania na podstawie przesłanki, iż zobowiązania podjęte przez mówcę są traktowane poważnie. Innymi słowy, racjonalnie motywowany konsensus zależy od zdolności mówcy do przekonania interlokutora, że jego twierdzenia są uzasadnialne. W taki sposób illokucyjna siła zostaje związana z założeniem, iż mówca gwarantuje dostarczenie, zawsze, o ile będzie to potrzebne, racji wspierających podnoszone przez niego roszczenia ważnościowe¹⁸.

Jak już wyżej powiedziano, Habermas twierdzi, że zrozumienie wypowiedzi jest możliwe, o ile się wie, co czyni ją akceptowalną. Argumentuje on, iż ludzie wiedzą, co czyni akt mowy akceptowalnym, jeśli znają rodzaje racji, jakie mówca może dostarczyć w celu osiągnięcia porozumienia z odbiorcą co do ważności twierdzenia będącego przedmiotem sporu. Nie uwzględnienie tego faktu przez semantykę, warunkowaną pojęciem prawdy, powoduje trudność w wyjaśnieniu na jej podstawie za pomocą przyjętych warunków prawdziwości pełnego zakresu znaczenia zdania. Formalna semantyka jest w stanie jedynie wyjaśnić znaczenie zdań twierdzących i intencjonalnych użytych niekomunikacyjnie, nie jest jednak w stanie wyjaśnić znaczenia wypowiedzi użytej komunikacyjnie. Tym sposobem pragmatyczna teoria znaczenia podkreśla relację pomiędzy wypowiedzią a sytuacją w obrębie kontekstu, w którym są one osadzone. Proces rozumienia wypowiedzi obejmuje nie tylko sytuacyjny kontekst, w którym

¹⁷ J. Habermas, *Teoria działania...*, s. 187; idem, *What is Universal...*, s. 53.

¹⁸ Por. J. Habermas, *Teoria działania...*, s. 498.

wypowiedź ma miejsce, ale również dużo szerszy kontekst wiedzy stanowiącej jej tło, a przede wszystkim wiedzy (*background knowledge*) o świecie i otaczającej interlokutorów rzeczywistości.

Specjalny status takiej wiedzy, jako horyzont dzielonych i niekontrowersyjnych przekonań, musi być przeciwstawiony wiedzy o osobistej historii mówcy lub znajomości specyficznego kontekstu kulturowego. Mowa tu o przedrefleksyjnej i głęboko osadzonej wiedzy wziętej za pewnik, a tym samym stanowiącej determinant możliwości jakiegokolwiek komunikacji. Co więcej, *background knowledge* determinuje intuicyjnie dostępne umiejętności, wymagane do odróżnienia różnych roszczeń ważnościowych i standardów odpowiednich do ich oceny.

Habermas twierdzi, że fakt zdolności przystąpienia do konwersacji zakłada, iż kompetentny mówca jest zdolny nie tylko nawiązywać do świata podmiotów i przedmiotów, ale również do określenia pewnych fundamentalnych rozróżnień, np. pomiędzy rzeczywistością a jej przedstawieniem. Jeśli rzeczywistość tak jest, to kompetentny mówca osiągnąwszy mistrzostwo m.in. w zakresie zaimków osobowych i ich pochodnych zaimków wskazujących, czasowników performatywnych i pewnych intencjonalnych zwrotów, może również dokonać rozróżnień fundamentalnych z punktu widzenia sytuacji mowy¹⁹. Jednakże aby nabyć umiejętności konieczne do dokonania tego, jednostka musi rozwinąć szczególne komunikacyjne kompetencje, definiowane jako mistrzostwo reguł regulujących podnoszenie i wypełnianie różnych typów roszczeń ważnościowych. Te komunikacyjne kompetencje leżą u podstaw teorii działań społecznych skierowanych na porozumiewanie się. Składają się one z kompetencji poznawczej, kompetencji mówienia i kompetencji interaktywności. Pierwsza zasadza się na opanowaniu reguł formalno-logicznych operacji. Drugą można zdefiniować jako opanowanie reguł językowych koniecznych do tworzenia sytuacji umożliwiającej porozumiewanie się. Obejmuje ona pojęcie językowych kompetencji w ujęciu Chomsky'ego, rozumianych jako opanowanie reguł tworzenia poprawnych gramatycznie zdań, a także opanowanie reguł służących konstruowaniu poprawnych wypowiedzi (reguły uniwersalnej pragmatyki). Trzeci rodzaj, tj. kompetencja interaktywności lub kompetencja roli, jest związany z opanowaniem reguł uczestnictwa w różnych formach interakcji²⁰.

Zgodnie z uniwersalną pragmatyką, komunikatywne użycie języka jest podstawowym sposobem komunikacji. Zakłada ona również istnienie innych form językowej interakcji. Habermas twierdzi jednak, że mają one charakter pasożytniczy w stosunku do działań komunikacyjnych, mimo iż – jak przyznaje – odgrywają ważną rolę w codziennej komunikacji. Uniwersalna pragmatyka rozróżnia więc komunikacyjne i strategiczne lub fikcyjne użycie języka. Habermas argumentuje, że tylko komunikacyjne działania, gdzie mówca podnosi roszczenia do prawdy twierdzeń, do ich normatywnej słuszności i do prawdziwości, są paradygmatyczne dla rozumienia²¹. Tylko akty mowy, które

¹⁹ Por. J. B. Thompson, op. cit., s. 127.

²⁰ Patrz S. K. White, op. cit., s. 29.

²¹ Te trzy roszczenia dostarczają bazy do rozróżnienia pomiędzy konstatywnymi, regulatywnymi a ekspresywnymi aktami mowy. Komunikatywna wypowiedź, która wprost podnosi roszczenie do prawdy należy do tej pierwszej kategorii. Akt mowy podnoszący roszczenie do słuszności i akty mowy podnoszące roszczenie do szczerości należą odpowiednio do kategorii regulatywnych i ekspresywnych aktów mowy.

wypełniałyby warunki uniwersało-pragmatycznej funkcji języka, miałyby pełną zdolność do podtrzymywania działań zorientowanych na porozumiewanie. Habermas wprowadza więc paradygmatyczne i wtórne lub derywatywne sposoby użycia języka. Jest to dosyć problematyczne, chociaż – jak sam zastrzega – uprzywilejowanie pewnych sposobów użycia języka ma na celu jedynie umożliwienie wyjaśnienia warunków, w których język potoczny może odgrywać swoją oddzielną rolę w koordynowaniu ludzkich interakcji. Inaczej niż Austin, który określa granice, w jakich illokucyjny akt rozwija koordynującą siłę działania i uruchamia odpowiednie konsekwencje w formie konwencjonalnych warunków, Habermas argumentuje, iż te warunki nie są przedmiotem konwencji. Tym sposobem ucieka od zarzutu otwartej tekstowości warunków konwencyjnych skutecznego aktu mowy. Habermas twierdzi po prostu, że normalna mowa jest definiowana przez idealizacyjne założenia, które charakteryzują wszelkie akty mowy. W konsekwencji część podstawowej struktury racjonalizowanego żywego świata nie wynika w pełni z indywidualnych intencji²².

Habermasowska koncepcja języka zakłada nieodłączny związek pomiędzy komunikacją i roszczeniami ważnościowymi. Wynika z niej koncepcja porządku społecznego opartego na kooperacyjnych relacjach zobowiązań i odpowiedzialności. Taka koncepcja przeciwstawia się nie tylko modelowi opartemu na strategicznych interakcjach społecznych, ale oferuje również nową koncepcję racjonalności komunikacyjnej. Oznacza to, że działania komunikacyjne są inherentnie racjonalne, ponieważ wszyscy są zobowiązani do dostarczania racji za roszczeniami ważnościowymi, jakie podnoszą. Co więcej, zdaniem Habermasa, komunikacyjna racjonalność, bazując na żywym języku, opiera się na konstytutywnych elementach rzeczywistych działań komunikacyjnych. Dzięki temu jest ona zdolna przekraczać lokalne konteksty ważności, dając standardy dla ich krytyki. Takie ujęcie problemu ponownie podkreśla wagę argumentacji w codziennej praktyce komunikacyjnej.

Komunikacja z tej perspektywy uzależniona jest od wzajemnego uznania dobrych racji. Uczestnicy komunikacji, którzy nie zgadzają się co do tła (*background consensus*), mogą doprowadzić do całkowitego przerwania komunikacji lub do sprowadzenia jej na tory działań strategicznych. Mogą oni także kontynuować komunikację na poziomie refleksyjnej argumentacji. W takim argumentacyjnym procesie pewne już istniejące w codziennej dyskusji założenia zostają sformalizowane i definiują tak zwany dyskurs zarówno w jego praktyce, jak i w jego wyniku. Te idealne założenia nie tylko warunkują proces argumentacji, lecz także definiują znaczenie prawdy i sprawiedliwości, które przekraczają lokalny kontekst ważności.

Na podstawie powyższych uwag łatwo zauważyć, iż według Habermasa model komunikacyjny ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia koordynacji działań życia społecznego. Ta zdolność właśnie ma go odróżniać od modelu strategicznego, który według Habermasa takiego wyjaśnienia nie oferuje. Odmiennosc ta oparta jest na wprowadzeniu dwóch typów działań społecznych. Dzięki rozróżnieniu działań komunikacyjnych i strategicznych model komunikacyjny otwiera conceptualną przestrzeń dla roli władzy w interakcjach kooperacyjnych.

²² J. Habermas, *Communication...*, s. 38 i n.; patrz S. K. White, op. cit., s. 34.

W przypadku działań komunikacyjnych, inaczej niż w przypadku działań strategicznych, podstawa wspólnie uznawanych roszczeń ważnościowych jest założona. Tym samym o ile w podejściu komunikacyjnym możliwe jest osiągnięcie wzajemnego porozumienia zorientowanego na roszczenia ważnościowe, o tyle w podejściu strategicznym takie porozumienie możliwe jest tylko pośrednio.

Komunikacyjne działania są więc interakcjami zorientowanymi na osiągnięcie wzajemnego zrozumienia i w wyidealizowanym przypadku przybierają formę działań konsensualnych. Strategiczne działania są językowo przekazywanymi społecznymi interakcjami władzy. Strategiczne działania mogą mieć charakter otwarcie strategiczny lub być strategiczne w sposób ukryty. W efekcie, o ile w działaniach komunikacyjnych koordynacja interakcji wynika z osiągnięcia konsensualnego porozumienia, w przypadku działania strategicznego osiągnięcie tego samego efektu następuje za pomocą władzy lub siły. Ukryte działania strategiczne mogą przybrać – według Habermasa – zarówno postać manipulacji, jak i stanowić systematycznie zniekształcaną komunikację. W systematycznie zniekształconej komunikacji przynajmniej jeden z uczestników błędnie zakłada, że baza konsensualnego działania jest rzeczywiście podtrzymywana. W działaniach manipulacyjnych manipulator oszukuje co najmniej jednego z uczestników co do faktu swojego strategicznego podejścia, udając świadomie zachowanie pseudokonsensualne²³.

To rozróżnienie pomiędzy koordynacją wynikającą z mowy zorientowanej na porozumienie a mową strategiczną odnosi się do ausitnowskiego podziału na efekt illokucyjny i perlokucyjny. Austin na tej podstawie odróżnia to, co jest czynione w tym, co jest mówione (illokucja), od tego, jaki efekt w świecie jest wywołany przez to, co jest uczynione w tym, co jest powiedziane (perlokucja)²⁴. Habermas, wprowadzając podział na mowę zorientowaną na porozumienie i mowę strategiczną, stara się potwierdzić wtórny charakter mowy strategicznej w stosunku do mowy zorientowanej na osiągnięcie porozumienia. Takie rozwiązanie wywołuje jednak problem związany z inherentnie teleologiczną strukturą obu typów działań językowych. Chociaż oba typy działań zorientowane są na osiągnięcie różnych celów, oba są konieczne w praktyce społecznych interakcji. Zgodzić się jednak trzeba z tezą, iż w sytuacji pluralistycznego demokratycznego społeczeństwa, nie posiadającego jednej wspólnej koncepcji dobra i opartego na wzajemnym poszanowaniu jednostek, teoria społeczna, w której główny nacisk położony jest na komunikacyjną koordynację, jest bardziej adekwatny²⁵.

II. Dyskurs a ważność

Koncentrowanie się na zagadnieniu argumentacji oznacza zmianę filozoficznego paradygmatu podmiotowo zorientowanego myślenia. W konsekwencji również teoria praktycznego dyskursu zostaje oparta na podstawowym założeniu, że racjonalność praktycznego dyskursu zależy od stopnia realizacji warun-

²³ J. Habermas, *What is Universal...*, s. 93.

²⁴ J. L. Austin, *How to Do Things with Words*, Harvard University Press, Cambridge 1975, s. 101 i n.

²⁵ S. K. White, op. cit., s. 46.

ków racjonalnej, praktycznej argumentacji. Z tego wynika, iż moralna ważność jest przedmiotem racjonalnej zgody i jako taka stanowi obiekt dyskursywnego uzasadnienia. To podejście uzależnia ważność norm od ich zdolności do bycia uniwersalizowanymi w dyskursywnej procedurze argumentacji. Dyskurs osadzony na zasadzie uniwersalizacji zmierza bowiem do osiągnięcia konsensusu w kontekście przeciwstawnych opinii. Ponieważ zgoda jest możliwa tylko wtedy, gdy wszyscy biorący udział w dyskursie będą respektować interesy innych uczestników dyskursu, dyskurs wymaga procedury, dzięki której racjonalny konsensus mógłby być zabezpieczony, a w konsekwencji określałby kryteria ważności norm.

Zadaniem teorii dyskursywnej etyki jest więc ustalenie procedury determinującej normatywną ważność²⁶. Habermas stara się udowodnić, że poprzez określoną procedurę usprawiedliwienia w idealnej sytuacji mowy normatywne twierdzenia mogą być przedmiotem walidacji. Jego zdaniem, jest to możliwe na postkonwencyjnym poziomie, gdzie jedyną racją w rozważaniach moralnych będzie siła lepszego argumentu²⁷. Jakkolwiek szerszej problem ten będzie dyskutowany poniżej, już tu należy zauważyć, że dopóki nie zdefiniuje się reguł dyskursywnej argumentacji, może się zdarzyć, iż uczestnicy dyskursu będą stosować zasady pozostające w sprzeczności z regułami dyskursu²⁸. Co więcej, w celu ukonstytuowania dyskursywnej etyki, jako fundamentu moralnej argumentacji, konieczne jest zidentyfikowanie specjalnych typów roszczeń ważnościowych, leżących u podstaw wszelkich typów nakazów i norm²⁹.

Tak więc procedura dyskursu nie może być oparta tylko na argumentacji, musi ona również rozpoznawać różne rodzaje roszczeń ważnościowych podnoszonych w aktach mowy. Aby sprostać tym warunkom, procedura dyskursu musi być zdefiniowana przez system reguł, które wyrażają warunki racjonalnej praktycznej argumentacji. W tym względzie Alexy słusznie twierdzi, że dyskursywna teoria jest proceduralną teorią moralnej ważności. Innymi słowy, jest ona oparta na założeniu, iż norma N jest moralnie ważna wtedy i tylko wtedy, gdy N może być rezultatem zastosowania reguł racjonalnej procedury P³⁰. Taka procedura musi składać się zarówno z niemonologicznych reguł, zmierzających do zagwarantowania bezstronności, równości i wolności dyskursu, jak i reguł racjonalności stosowalnych w monologu. Odpowiednio, część reguł tej procedury stanowią generalne warunki racjonalności niezależnie od teorii dyskursu. Pozostałe można ustalić albo poprzez analizę struktury argumentacji, albo poprzez uzupełniające badania w zakresie rozwoju moralnej psychologii. W każdym przypadku konsensus oparty na ich bazie nie jest ostateczny i można twierdzić, iż jest on otwarty na empiryczną falsyfikację o tyle, o ile

²⁶ D. M. Rasmussen, *Reading Habermas*, Basil Blackwell, Cambridge 1990, s. 60.

²⁷ Habermas podaje w tym zakresie za teorią moralnego rozwoju Kohlberga, która rozróżnia trzy stopnie moralnych rozważań: prekonwencyjonalny, konwencyjonalny i postkonwencyjonalny. Dyskursywna etyka może operować tylko na poziomie moralnej autonomii jednostek, które w innym przypadku nie są w stanie zaangażować się w konsensus na poziomie zakładanym przez etykę dyskursywną.

²⁸ Patrz S. Benhabib, *Critique, Norm and Utopia*, Columbia University Press, New York 1986, s. 303, 320 i n.

²⁹ J. Habermas, *Discourse Ethics*, w: *The Habermas Reader*, red. W. Outhwaite, Polity Press, Cambridge 1996, s. 180.

³⁰ R. Alexy, *My Philosophy of Law: The Institutionalisation of Reason*, w: *The Law in Philosophical Perspective*, red. L. J. Wintgens, Kluwer Academic Publisher, Dordrecht 1999, s. 28.

nowy dowód naukowy może zmienić nasze przekonania i uczynić zgodę nieważną. Problem braku ostatecznego dowodu ważności norm wynika z formalnego charakteru etyki dyskursywnej, która nie oferuje żadnego materialnego kryterium dobra i stara się określić jedynie limity usprawiedliwienia wyprowadzone z uniwersalistycznej procedury³¹.

Ambicją projektu etyki dyskursywnej (*discourse ethics*) jest dostarczenie proceduralnego paradygmatu usprawiedliwienia dla prawdy i ważności, co ma stanowić odpowiedź Habermasa na sceptycyzm moralny. Odrzuca on zarówno egzystencjonalistyczny decyzjonizm, jak i umiarkowany emotywizm. W konsekwencji, podobnie jak K. Baier, S. Toulmin czy R. M. Hare, Habermas przeciwstawia się nonkognitywistycznemu podejściu do zagadnień moralnych³². Twierdzi on, iż biorąc pod uwagę wymagania etyki dyskursywnej, zagadnienia moralne mogą być rozstrzygane w sposób racjonalny i kognitywny. Tym samym, co do zasady, zdaniem Habermasa nakazy i sądy wartościujące mogą być uzasadniane w ten sam sposób, jak twierdzenia deskryptywne. Oczywiście nie zakłada on, że moralną obiektywność można zredukować do zdań o faktach i wyraźnie przyjmuje, iż poprawność normatywnych wypowiedzi tylko koresponduje z prawdą twierdzeń empirycznych³³.

Wprowadzenie terminu „ważność” lub „słuszność” zamiast pojęcia „prawda moralna”, nie utożsamiając normatywnych twierdzeń z twierdzeniami deskryptywnymi, prowadzi nas do zagadnienia argumentacji i usprawiedliwienia na polu etyki³⁴. Jest to konsekwencją założenia, że zarówno warunki prawdziwości, jak i ważności twierdzeń są przedmiotem potencjalnego konsensusu każdego uczestnika w dyskursie. Jednakże to nie zgoda w dyskusji w obrębie określonej wspólnoty ustala ważność określonych norm i warunki prawdy dla twierdzeń deskryptywnych, lecz wewnętrzna „logika” argumentacji. Z tego powodu dyskurs, rozumiany jako szczególna procedura argumentacji, nie wpisuje się w hobbsowską tradycję opartą na procedurze negocjacji i podejmowania decyzji³⁵.

Zasady dyskursu sprowadzają się do twierdzenia, „iż tylko te normy mogą podnosić roszczenie ważności, które spotkały się (lub mogą się spotkać) ze zgodą wszystkich, na których wpływają, w ramach ich kompetencji jako uczestników praktycznego dyskursu”³⁶. Ponieważ siła roszczeń ważnościowych leży tylko w jej intersubiektywnym uznaniu, zasady dyskursu nie dostarczają kryterium podziału na ważność norm moralnych i innych normatywnych regulacji, takich jak np. normy prawne. Co więcej, siła roszczeń ważnościowych wymaga szczególnej zgody wstępnej. Innymi słowy, aby można było coś nazwać obowiązującym, należy założyć „pewną zgodę, co do tła, zakładającą zrozu-

³¹ Habermas rezygnuje z transcendentnego założenia jako ostatecznego uzasadnienia (*Letztbegründung*) i lokuje ważność normatywnych sądów w społeczno-ewolucyjnym kontekście. W tym względzie etyka dyskursywna chce być normatywną koncepcją dla pluralistycznego społeczeństwa bez jednej apriorycznie przyjętej koncepcji dobra.

³² W. Rehg, *Insight and Solidarity...*, s. 21.

³³ Patrz J. Habermas, *Wahrheitstheorien*, w: *Wirklichkeit und Reflexion, Festschrift für W. Schultz*, red. H. Fachrenbach, Pfullingen, 1973, s. 242 i n.

³⁴ Habermas podąża w tym względzie za teorią Toulmina i porzuca semantyczną analizę wyrażeń i zdań. Patrz J. Habermas, *Discourse Ethics...*, s. 180.

³⁵ R. Alexy, *Discourse Theory and Human Right*, w: „Ratio Juris” 9, 1996, s. 211.

³⁶ J. Habermas, *Discourse Ethic...*, s. 185.

miałość, prawdę, poprawność lub odpowiedniość, szczerłość i autentyczność”³⁷. Te założenia odnoszą się bezpośrednio do zagadnienia pragmatycznych uniwersaliów, które każdy komunikacyjnie kompetentny mówca musi posiadać, aby być zdolnym do komunikowania się.

Według Habermasa, zdolność mówcy do wypowiedzenia gramatycznie poprawnie ukształtowanego zdania, w formie aktu mowy, zakłada istnienie pragmatycznych uniwersaliów, ich istnienie jest bowiem konstytutywne dla dialogu. Te pragmatyczne uniwersalia mają fundamentalne znaczenie, ponieważ nie tylko specyfikują formalne cechy dyskursywnej sfery, ale również warunki, w jakich roszczenia do prawdy i do poprawności mogą być potwierdzone. Bez odniesienia się do tych uniwersaliów nie możemy nawet zdefiniować powtarzających się elementów wypowiedzi³⁸. Innymi słowy, ich brak uniemożliwiałoby nawet odróżnienie interpersonalnych relacji, tworzonych przez wypowiedzi, pomiędzy mówcą a odbiorcą od samych wypowiedzi oraz od przedmiotów, o których strony się komunikują. Jakkolwiek pogląd Habermasa zmienia się nieco w kolejnych publikacjach w zakresie kategoryzacji tych uniwersaliów, niemniej jednak wszędzie jego uwaga kieruje się ku ich szczególnemu typowi, a mianowicie ku czasownikom performatywnym.

Czasowniki performatywne występują w każdym akcie mowy w formie standardowej. W zależności od tego, jaki typ performatywnego czasownika wykazuje jakiś akt mowy, można go usytuować w szczególnej domenie rzeczywistości. Tak więc może to być sam język, natura, rzeczywistość społeczna lub świat osobistych przeżyć. Zatem na tej podstawie akt mowy może zostać zaklasyfikowany do jednej z czterech grup: komunikatywów, konstatywów, regulatywów lub reprezentatywów. Pierwszy typ aktów mowy (mówić, pytać itp.) jest nakierowany na proces komunikacji jako taki. Akty mowy tego rodzaju ułatwiają odróżnienie pomiędzy znaczeniem a znakami, za pomocą których jest ono wyrażone. Konstytutywy (zapewniać, opisywać itp.) zajmują się poznawczym użyciem zdania. Dzięki nim podmiot może dokonać rozróżnienia pomiędzy publicznym światem istnienia a prywatnym światem jego manifestacji. Do trzeciej klasy należą czasowniki, które służą wyrażaniu intencji, postaw uczuć mówcy (np. przyznawać, ukrywać itp.). Funkcją reprezentatywów jest więc umożliwienie jednostce dokonania rozróżnienia pomiędzy indywidualnym „ja” a zwrotem, w jakim ono się przejawia. Czwartą klasą są regulatywy (rozkazywać, zakazywać itp.), które odnoszą się do norm, za którymi można podążać lub które można łamać, a które tym samym określają różnicę pomiędzy empirycznymi regularnościami a ważnymi regułami.

Pragmatyczne uniwersalia zakładają więc idealną sytuację mowy, która z kolei ustala warunki każdego komunikacyjnego dyskursu generującego racjonalnie motywowany konsensus. Ideę idealnej sytuacji mowy charakteryzuje brak jakichkolwiek ograniczeń, które mogłyby zniweczyć proces komunikacji. W tym względzie, w celu zabezpieczenia czystej intersubiektywności, etyka dyskursywna określa warunki symetrycznej dystrybucji szans dokonania wyboru i stosowania wszelkich typów aktów mowy³⁹. To zakłada otwartość dys-

³⁷ D. M. Rasmussen, *Reading...*, s. 63 i n.

³⁸ J. Habermas, *Vorbereitende...*, s. 110.

³⁹ Ibidem, s. 137.

kursu i przyjmuje, że każdy, kto może mówić, może brać udział w dyskursie. Co więcej, czysta intersubiektywność zależy od wolności dyskursu, która wyraża się w regule, iż każdy może kwestionować i wprowadzać do dyskusji wszelkie twierdzenia oraz może swobodnie wrazać swoje przekonania, życzenia i potrzeby. Oznacza to, że żaden mówca nie może być pozbawiony możliwości wykonywania powyższych praw poprzez zastosowanie przymusu czy to zewnętrznego w stosunku do dyskursu, czy to w jego obrębie⁴⁰. W tym względzie normy, które w takim idealnym dyskursie byłyby uznane za poprawne, są uniwersalnie ważne. Tym sposobem moralna ważność jest nieodzownie złączona z dyskursywnym, a tym samym racjonalnie motywowanym konsensusem i pragmatycznym kontekstem usprawiedliwienia.

Zasady praktycznego dyskursu, zdaniem Habermasa, określają procedurę decyzyjną dla osiągnięcia ważnych norm, lokując ją w ramach praktycznego dyskursu skierowanego na zgodę. Tym sposobem racjonalnie motywowany konsensus mógłby wyjaśnić siłę roszczeń ważnościowych, jako że ich motywująca siła odnosi się bezpośrednio lub pośrednio do istnienia dobrych powodów przemawiających za ich akceptacją⁴¹. W ten sposób można też wyjaśnić motywującą siłę illokucyjnego elementu aktu mowy. Jak to ujmuje Habermas „Mówiący może słuchającego [...] racjonalnie motywować do przyjęcia oferty przedkładanej aktem mowy, ponieważ z racji wewnętrznego związku między prawomocnością, roszczeniem ważnościowym oraz spełnieniem roszczenia ważnościowego może poręczyć za to, że w razie konieczności, poda przekonujące racje, które wytrzymają krytykę [skierowaną przez] słuchającego pod adresem ważnościowego roszczenia”⁴².

Habermasowska teoria opiera się na fundamentalnym rozróżnieniu pomiędzy dwoma formami komunikacji, działaniami oraz dyskursem. Ta pierwsza forma jest oparta na założeniu, że pośrednio podnoszone roszczenia ważnościowe mogą być uzasadnione w drodze pytań i odpowiedzi. Działania są więc grammi językowymi, w których roszczenie do ważności założone w akcie mowy są milcząco uznane. Tutaj pytania o prawdę twierdzeń zawartych w akcie mowy nie są podnoszone⁴³. W dyskursie podnoszone roszczenia ważnościowe są hipotetycznie podpierane i teoretycznie egzaminowane. Tym samym, chociaż warunkiem zarówno działań komunikacyjnych, jak i dyskursu jest zachowanie przez uczestników nastawienia kooperacyjnego, w dyskursie roszczenia ważnościowe i prawdziwościowe, które stały się problematyczne, są przedmiotem analizy co do ich prawdy lub ważności⁴⁴. To znaczy że przejście z działania do dyskursu zależy od pojawienia się wątpliwości co do prawdziwości lub ważności informacji zawartej w wypowiedzi. Dyskurs jednak nie dostarcza nowych danych, a jedynie jest miejscem, gdzie testuje się problematyczne roszczenia

⁴⁰ Por. R. Alexy, *A Theory of Legal Argumentation. The Theory of Rational Discourses as Theory of Legal Justification*, Clarendon Press, Oxford 1989, s. 193.

⁴¹ Pośrednie odniesienie oznacza, że racje przemawiające za określonym roszczeniem ważnościowym niekoniecznie muszą być przywoływane zawsze, gdy ktoś podnosi roszczenie sądu normatywnego, lecz tylko, że racje takie mogą zostać dostarczone, jeśli będzie to konieczne.

⁴² J. Habermas, *Teoria działania...*, t. 1, s. 498.

⁴³ R. Alexy, *A Theory...*, s. 105.

⁴⁴ J. Habermas, *Theory and Practice*, Beacon Press, Boston 1973, s. 18.

i orzeka o ich uznaniu lub odrzuceniu. W konsekwencji Habermas pojmuje argumentację i dyskurs nie jako serię zdań, lecz jako serię aktów mowy.

Biorąc powyższe pod uwagę, oczywisty wydaje się problem statusu reguł dyskursu w teorii Habermasa. Łatwo zauważyć, że habermasowska konstrukcja dyskursu, w którym dokonuje się rozstrzygnięcie o ważności argumentów, jest konstrukcją kontrfaktyczną. Innymi słowy, dyskurs jest pojęciem wyidealizowanym, pozbawionym ułomności dyskursu rzeczywistego. W takim ujęciu dyskurs rzeczywisty można co najwyżej definiować jako ciągły proces aproksymacji do realizacji pewnej idealnej, wcześniej zrekonstruowanej procedury. Takie podejście wydaje się atrakcyjne dla prawnika, ponieważ zarówno w dyskursie idealnym, jak i w dyskursie prawnym normy są usprawiedliwiane przez zgodę w ramach zbioru reguł, jakie rządzą procesem decyzyjnym. Tak więc potencjalne różnice mogą występować jedynie w typie lub funkcji konsensusu oraz w regułach, które rządzą obu typami dyskursów.

W pierwszym przypadku różnica wypływa z faktu, iż w dyskursie prawnym zgoda większości lub kwalifikowany konsensus mogą być warunkiem wystarczającym do walidacji wyniku dyskursu. Natomiast w idealnym dyskursie zgoda, aby osiągnąć ten sam efekt, musiałaby mieć charakter uniwersalny. Jakkolwiek nie można a priori wykluczyć powszechnego konsensusu w rzeczywistym dyskursie prawnym, to i tak nie ilościowy, ale jakościowy element zgody w nim osiągniętej odróżnia go od dyskursu idealnego. W idealnym dyskursie konsensus jest bowiem definitywną odpowiedzią na określony problem. Rzeczywisty konsensus, nawet powszechny, jest natomiast relewantny jedynie jako etap w ciągłym procesie udoskonalania naszej wiedzy i naszych prawnych, moralnych i politycznych przekonań⁴⁵.

W przypadku reguł różnica między dyskursem prawnym a idealnym dyskursem wynika z niekonkluzywności tego ostatniego. Innymi słowy, habermasowskiej teorii dyskursu można postawić zarzut nierealizowalności, ponieważ system reguł, na jakim jest oparta, nie dostarcza procedury decyzyjnej umożliwiającej wydanie konkretnej decyzji w skończonym czasie, albo w wyniku skończonej liczby operacji. Pojęcie idealnego dyskursu nie odnosi się bowiem do normatywnej koncepcji najlepszego możliwego dyskursu. Warunki idealnego dyskursu, takie jak: brak ograniczeń w czasie, nieograniczona partycypacja, brak przymusu, całkowita pojęciowa i językowa jasność, nieograniczona wiedza empiryczna, pełna zdolność i wola do zmiany ról oraz wolność od przesądów, są w rzeczywistości w niektórych aspektach wręcz niemożliwe do zrealizowania. Nawet jeśli warunki te byłyby realizowalne, to wciąż pomiędzy dyskursywnie niemożliwymi i dyskursywnie koniecznymi wynikami pozostaje wielka liczba wyników dyskursywnie akceptowalnych, które wciąż mogą być przedmiotem sporu⁴⁶. To właśnie – w opinii Alexego – prowadzi do konieczności wprowadzenia do dyskursu społecznego procedur regulowanych prawem, które przełamywałyby impas decyzyjny.

Z jednej strony dyskursowi idealnemu zarzuca się nieprogressywny charakter, ponieważ nie zawiera on procedur, które gwarantowałyby postęp wiedzy,

⁴⁵ O. Weinberger, *Basic Puzzels of Discourse Philosophy*, „Ratio Juris” 2, 1996, s.177.

⁴⁶ Patrz R. Alexy, *My Philosophy...*, s. 32.

zbliżanie się do prawdy i optymalizację wartości⁴⁷. Co więcej, podnosi się też problem metodologicznego statusu reguł idealnego dyskursu. Słusznie zwraca się uwagę, że rzeczywisty dyskurs zawsze odbywa się w ograniczonym przedziale czasowym i w obrębie określonych epistemologicznych lub ocennych kryteriów. Z drugiej strony rekonstrukcyjny status teorii dyskursu idealnego powoduje konieczne odniesienia między dyskursem rzeczywistym a idealnym. Teza, że każdy rzeczywisty dyskurs, a więc i dyskurs prawny, jest do pewnego stopnia nierozłącznie związany z ideą dyskursu idealnego, nie jest całkowicie pozbawiona sensu. Ktokolwiek bowiem próbuje przekonać oponenta za pomocą rozumu, zakłada, iż ten zaakceptowałby dane rozstrzygnięcie w okolicznościach idealnych⁴⁸. Na takiej zresztą podstawie Alexy twierdzi, że rozważając kwestie ważności, istotne jest, w jakim stopniu dyskurs rzeczywisty zbliża się do wymogów dyskursu idealnego. Jest to szczególnie widoczne, jeśli zauważyć, że w dyskursie praktycznym rozstrzyga się nie tylko problem tego, co leży w interesie ogółu, lecz także testuje się poprawności rozstrzygnięć konfliktów interesów. Krytykę koncepcji idealnego dyskursu osłabia również fakt, iż reguły dyskursu idealnego nie zwierają przepisów dotyczących punktów startowych procedury, pozostawiając je w sferze normatywnych przekonań i interesów uczestników⁴⁹. Dzięki temu pojęcie dyskursu idealnego może stanowić ideę regulatywną dla dyskursu rzeczywistego, takiego jak np. dyskurs prawny, i dostarczać zewnętrzne i neutralne kryterium oceny ważności norm w nim przyjętych.

*Dr Wojciech Cyrul jest adiunktem
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.*

HABERMASIAN THEORY OF UNIVERSAL PRAGMATICS AND ITS DISCOURSIVE VALIDITY

S u m m a r y

The paper deals with a critical reconstruction and analysis of the Habermasian theory of the universal pragmatics and the discourse, and focuses on the issue of the influence of these very theories on the concept of normative validity. There is also an attempt to analyse the limits of the discursive theory on the ground of the criticism concerning the concept of the discourse ethic and the concept of an ideal discourse. Some light is consequently cast on the applicability of the theory to the legal discourse. The paper is an attempt to present some arguments which show that universal pragmatics and the Habermasian theory of the discourse provide an important conceptual framework for the discussion concerning the problem of legal validity.

⁴⁷ Patrz O. Weinberger, op. cit., s. 174.

⁴⁸ Patrz R. Alexy, op. cit., s. 31.

⁴⁹ Ibidem, s. 30.